Łódź, 21|VII 1906 r.

№ 163.

Cena 6 groszy. **Rok IX.**

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 21 lipca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fałka.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Praksedy P. M.
Niedz. Św. Maryi Magd.
Pon. Św. Apolinarego B.
Wtor. Św. Krystyny P.
Środa Św. Jakóba Ap.
Czwart. Św. Anny.
Piąt. Św. Natalii M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 04.
Zachód sł.: godz. 8 m. 08.
Dł. dnia godz. 16 m. 04.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

KAZANIE

t. zw. „biskupa“ kozłowitów.

W dniu 11 b. m., w Zgierzu, samozwańczy «biskup» kozłowitów, Kowalski, wygłosił ciekawe kazanie do swych owieczek.

Po wejściu na mównicę, przeczytał im przedewszystkiem ustęp z biblii o życiu Abrahama, a następnie polecił zmówić «Zdrowaś Marya» do oblubienicy, małżonki Jezusa Chrystusa, świętej Maryi Felicyi Kozłowskiej. Wszyscy padli na kolana, jak przed cudownym obrazem i, ciężko wzdychając, oraz bijąc się w piersi, odmawiali owe «Zdrowaś Marya», którego nietylko intencya, ale i dodatki były bluźniercze.

Po modlitwie, «biskup» kozłowitów rozpoczął kazanie następującej treści:

„Kochani bracia! Przemawiem do was, jako przewielebny ojciec wasz, abyście czcili i kochali tę mateczkę świętą, bo ona toruje wam drogę do raju wiecznego, do raju wspaniałego, którego rozkoszy pojąć nie możemy, a który przygotował dla nas Jezus Chrystus, za sprawą świętej mateczki naszej i nam go ofiarował. Bo Jezus Chrystus odwrócił się już od tej herezyi, od tych chuliganów heretyków i do nas maryawitów zawitał. Bo my Go witamy jak przynależy. Całe dni i całe noce adorujemy i adorować nie przestaniemy, póki życia starczy.

Kochani bracia! Nie upadajcie na duchu, chociaż was prześladują. Uciekajcie się do tej świętej mateczki. Ona was uzdrowi, ona was umocni. I będziecie żyli setki, setki lat, jak żyli pierwsi rodzice nasi, Adam i Ewa, jak żył Abraham ze swoją żoną Esterą (?!) dziewięćset lat, a św. Józef już tylko 400 lat.

Dziś, kochani bracia, niewielu jest takich, coby stu lat dożyli. Padają nagłą śmiercią, padają od strzałów, jeden drugiego zarzyna. I dlaczego, zapytuję was, kochani bracia? Bo zapomnieli o Chrystusie, utajonym w Najświętszym Sakramencie, o Jego oblubienicy i małżonce, o naszej mateczce Kozłowskiej i nie chcą uznać jej cudów, które sam Jezus Chrystus we śnie jej objawił.

Wyśmiewają się z niej, wyszydzają ją.

(Zmówcie „Zdrowaś Marya“ do mateczki Kozłowskiej.)

Otóż, kochani bracia, Abraham żył przez dziewięćset lat ze swoją żoną Esterą (?!) pomiędzy herezyą, tak, jak i wy dziś, kochani bracia, żyjecie. Ale nie byli oni płodni. I Bóg rzekł do nich we śnie, aby wyszli z tej ziemi do innej krainy i będą płodni. Usłuchali i tam Abrahamowi urodził się syn. Otóż i wy, kochani bracia maryawici, musicie wyjść z tej ziemi heretyckiej, z tych fabryk, z tych warsztatów, a wówczas będziecie płodni, abyście mogli bezustannie adorować Chrystusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie i w mateczce Kozłowskiej.

W przeciągu roku wszyscy będą maryawitami, przyjdą do nas na kolanach, ze łzami w oczach, bo Bóg spuści na nich ogień siarczysty, który spopieli wszystkich heretyków i chuliganów, a nas »mateczka święta« obroni. Bóg obdarzy łaskami i będziemy żyli po sto lub dwieście lat, lub będziemy nieśmiertelni.

Na tę intencyę zmówcie Zdrowaś Marya do «mateczki», aby się za nami, wszystkiemi maryawitami, wstawiła, bo Bóg ją wyznaczył, by nas prowadziła po prostej drodze. Pan Bóg się rozgniewał i zesłał swoją małżonkę z nieba na ziemię na «mateczkę», bo księża heretycy nie żyją dla pobożności, jeno dla obłudy światowej, dla majątku i wyzysku, by tylko wydrzeć robotnikowi grosz ciężko zapracowany.

I my, kochani bracia, żyliśmy z nimi, ale nas natchnęła «mateczka święta», byśmy się od nich odłączyli i żyli jak Pan Bóg przykazał, abyśmy nie wydzierali wam grosza zapracowanego, abyśmy adorowali Jezusa Chrystusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie, tak jak «mateczka», jego oblubienica nakazuje. Jeżeli tak czynić będziemy, to nigdy nie umrzemy.

To wam powtarzam raz jeszcze. Będziecie żyli bez końca. Na tę intencyę zmówcie Zdrowaś Marya po «mateczki świętej».

Patrzcie, najmilsi, jak to z pośród tych chuliganów padają trupem po kilkunastu dziennie, po kilkudziesięciu tygodniowo, a w naszych parafiach maryawickich w Sobótce, Niesułkowie, Strykowie, Lesznie, Dobrej, Zgierzu, od Wielkanocy zaledwie czterech umarło i to tylko dla tego, że się odłączyli od nas i przeszli do chuliganów, więc «mateczka» odwróciła się od nich. Dlatego nie chorując umarli.

Daj wam Boże, byście wytrwali do końca, daj wam Boże! Amen.

Następnie odczytano litanię, „Pod twoją obronę i Módl się za nami święta oblubienico, małżonko Chrystusa, abyśmy się stali godnymi obietnic naszej mateczki».

*

Jest to taki stek bredni, wyrafinowanej obłudy, wiodący do tem większego zamroczenia i tak ciemnego ludu, że wprost słów brakuje do wyrażenia wzgardy tym, co ten lud nieszczęsny ogłupiają dla ukrytych zręcznie, a przecież przejrzystych celów.

Światła, dużo światła, możliwie jaknajwięcej i jaknajprędzej.

Szkół, szkół i szkół!

Zadań tych nie będziemy mogli należycie uskutecznić bez zupełnej autonomii kraju naszego.

Tymczasem, walczmy z ciemnotą, kto i jak może, z całą energią, pamiętając o tem, że analfabeta jest najobfitszym i najłatwiejszym do zdobycia żerem dla wszystkich ciemnych sił, dla wszystkich tych, którzy w mętnej wodzie łapią ryby.

Pierwsze prawo.

„Prawit. Wiestnik" w № 149 ogłosił pierwsze prawo rosyjskie, zatwierdzone w nowym porządku prawodawczym. Lubo treść jego jest znana z depesz, przytaczamy je niżej w przekładzie dosłownym, dla uwydatnienia nowej formy ogłaszania praw, przez reprezentacyę narodową uchwalonych.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: «Ma być tak». W Peterhofie, dnia 3-go lipca 1906 roku.

Podpisał: sekretarz państwa baron U e x k ü l.

Uchwalone przez Radę państwa i Dumę państwową prawo o wyznaczenie nieprzewidzianego budżetem kredytu nadzwyczajnego 15 milionów rubli na wydatki w ciągu miesiąca lipca (st. st.) 1906 roku gwoli zaspokojeniu potrzeby zasiania roli i wyżywienia mieszkańców gubernii dotkniętych nieurodzajem.

I. Wyznaczyć nieprzewidziany w preliminarzu budżetu na rok 1906 kredyt nadzwyczajny w kwocie 15 milionów rubli na wydatki w ciągu miesiąca lipca r. b. gwoli zaspokojeniu potrzeby zasiania roli i wyżywienia mieszkańców gubernii, dotkniętych nieurodzajem, nadając ministrowi skarbu prawo w miarę potrzeby, zasilać z rzeczonego kredytu, sposobem pożyczki, ogólny fundusz żywnościowy państwa.

II. Potrzebną kwotę zaczerpnąć z oszczędności budżetowych 1906 roku.

III. Zobowiązać ministra skarbu, aby w porozumieniu z właściwymi ministrami i naczelnymi zwierzchnikami odrębnych wydziałów przejrzał preliminarz wydatków 1906 roku celem zmniejszenia ich, zastrzegłszy, aby wywołane tem projekty praw były złożone Dumie państwowej nie później jak d. 23 lipca (st. st.) 1906 roku.

IV. Upoważnić ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu, aby, w miarę potrzeby, zwracali się do Dumy państwowej z wnioskami dalszych kredytów na wyżywienie ludności.

V. Szczegółowe sprawozdania z wydatkowania kwot na zaspokojenie potrzeby zasiania roli i wyżywienia mieszkańców gubernii, dotkniętych nieurodzajem, minister spraw wewnętrznych podaje co miesiąc do wiadomości powszechnej.

Podpisał: prezes Rady państwa F r i e s c h.

DUMA.

Petersburg, 20 lipca.

Posiedzenie otwarto o godz. 3 po południu. Prezyduje ks. Dołgorukow.

Zaczęto od zatwierdzenia rezultatu wyborów w okręgach kaukaskich: kubańskim i tereckim, oraz w gub. czarnomorskej.

Następnie Duma przeszła do dyskusyi o pogromie białostockim.

Na liście jest około 20 mówców, lecz 31 posłów wnosi, ażeby zamknąć dyskusyę w tej sprawie. Wniosek ten przyjęto.

Referent sprawy, Jacobsohn, z pobudek osobistych oświadcza, ze użył on na poprzednich posiedzeniach nieostrożnego wyrażenia, w którem nie chciał bynajmniej postawić zarzutu całej armii rosyjskiej, jakoby nauczyła się ona bać się strzałów, jak to nieprawidłowo komentowali posłowie Stachowicz i Sposobny (oklaski).

Prezydujący oświadcza, że i on sam słyszał te słowa, lecz nie powstrzymał mówcy, gdyż nie zrozumiał tych słów w sposób, obrażający armię. Prezydujący sądzi, że w murach Dumy nie mogą rozlegać się podobne zarzuty. Obowiązkiem Dumy będzie zrewidować budżet ministeryum wojny i wskazać braki w armii, w równy sposób, jak obowiązkiem Dumy jest, kochając Rosyę, wskazywać braki w jej państwowem życiu (burzliwe oklaski).

Formuła przejścia do porządku dziennego poddana jest głosowaniu, przyczem odrzucono formuły, wniesione przez posłów Dżaparydze i Astafjewa.

Rumiancew formułę swoją cofnął. Przyjęto wreszcie formułę Kokoszkina z poprawkami Nowosilcewa, hr. Heydena i z dwoma uzupełnieniami Bondarewa.

Ostateczne zredagowanie poprawek i uzupełnienie zasadniczego tekstu formuły Kokoszkina polecono komisyi redakcyjnej.

Następnie Duma przechodzi do porządku dziennego, na którym znajdują się sprawy, wniesione przez komisyę 33 do rozważania nielegalnych czynów osób urzędujących.

Poseł Szczepkin daje sprawozdanie o nielegalnych czynach administracyi względem nauczycieli i nauczycielek ludowych.

W sprawie tej przemawiają Bondarew i Jezierski, poczem interpelacyę przyjęto.

Poseł Iwanicki odczytuje sześć interpelacyi, z który pięć izba odrzuca, a jedną o nadużyciach b. gubernatora saratowskiego, Stołypina, a obecnie ministra spraw wewnętrznych, który nie dał skorzystać z praw swoich wyborcy Czumajewskiemu, izba przyjmuje.

Następnie przyjąto 15 interpelacyi, odczytanych przez posła Ogorodnikowa i 5 odczytanych przez posła Scholtza, który przed izbą zaczyna referować sprawę nielegalnego ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem.

W sprawie tej zabiera głos poseł warszawski, Nowodworski. Kreśli on obraz stosunków w Królestwie Polskiem, znajdującem się pod uciskiem całego kodeksu praw wyjątkowych. „Miłość polaków dla swojej ojczyzny, mówi on, zawsze była przyrównywana do buntu. Stąd powstała idea uśmierzenia kraju, lecz dopomagała ona tylko do umocnienia śród ludności poczucia, iż stosowany w kraju sposób rządzenia prowadzi tylko do anarchii. Królestwo Polskie dotychczas jest rozsadnikiem najsubtelniejszej biurokracyi na całą Rosyę. Tu udoskonalał się sam Plewe; wszelkie środki ucisku i samowoli, celem następnego zastosowania ich w Cesarstwie, wypróbowano przedewszystkiem w Królestwie Polskiem.

Nawet historyczny frazes: „Nabojów nie szczędzić" wypowiedział pierwszy generał-gubernator warszawski.

Mówca przytacza następnie długi szereg pereł twórczości prawodawczej administracyjnej gubernatorów, w rodzaju postanowienia obowiązującego, wydanego przez generał-gubernatora wojennego w Kielcach, który groził karą śmierci bez sądu każdemu, posiadającemu broń.

Przyjęty przez rząd system jest zgubny nietylko dla Polski, ale także i dla całego państwa, ponieważ ucisk i samowola w kraju znajdują oddźwięk w państwie.

Wprowadzenie stanu wojennego przez generał-gubernatora w sposób, niezgodny z prawem, nie tylko nie uspokaja, ale przeciwnie rozzamiętnia ludność Królestwa Polskiego. (Oklaski).

Interpelacye przyjęto jednomyślnie.

Następnie przyjęto jeszcze dziewięć interpelacyj w sprawie aresztowań, zesłań i wydalań.

Duma przystępuje do obrad nad odpowiedzią wiceministra spraw wewnętrznych w sprawie postępków administracyi niezgodnych z prawem.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Idea narodowa. — Sprzeczne prądy. — Sądy rozjemcze. — Dzieci w rewolucyi.

Bezstronny badacz zjawisk społecznych, przypatrując się walce partyj, jaka od dwóch lat wre na tle ruchu wolnościowego, dojść musi do wniosków, że zrodzeni w niewoli, okuci w powiciu, skoro cokolwiek rozluźniono nam pęta, skoro owionął nas słaby powiew świeżego powietrza, co wdarł się niespodzianie do naszego więzienia, odurzeni, straciliśmy zdrowy rozsądek i jasne pojmowanie istotnego stanu rzeczy i jak waryaci pędzimy na oślep po zawrotnej drodze nad przepaścią, do której nader łacno stoczyć się możemy.

Tragizmem rewolucyi rosyjskiej jest zbieg walki o prawa człowieka, z walką pracy z kapitałem, do której u nas przyłączyła się jeszcze walka o słusznie przynależne nam prawa narodowe.

Czemże był przez całe stulecie z górą kraj nasz, jeżeli nie jednem wielkiem więzieniem, którego kraty i rygle w ostatnich latach czterdziestu mocniej ukuto i silniej zawarto.

I za co nas trzymano w tej olbrzymiej kaźni, strzeżonej pilnie przez setki tysięcy bagnetów, gdzie nie tylko ciało, ale i ducha skrępowano więzami?

Za to, że kochaliśmy ojczyznę naszą gorąco, że czuliśmy się polakami i polakami zostać chcemy, że nie pozwalamy się wynaturzyć i wynarodowić.

Ucisk ten, który szalona i bezmyślna orgia rusyfikacyi wywierała na lud polski, tropiąc zajadle wszystko, co tylko było dorobkiem kultury narodowej, gnębi zarówno obywatela ziemskiego, jako też i kmiotka, przemysłowca i robotnika, rzemieślnika i wyrobnika, słowem wszystkich, co czuli i myśleli po polsku.

Samowolna i samowładcza biurokracya rosyjska, która przez swój ucisk stała się tak wstrętną narodowi rosyjskiemu, nam dokuczyła w trójnasób, bo do bezprawia, poniewierającego prawami człowieka, dołączyła poniewierkę i prześladowanie, tudzież plugawienie wszystkiego, cośmy od wieków z pokolenia w pokolenie gorąco czuć i miłować nawykli.

Ale w ucisku tym, na którego określenie trudno dobrać wyrazów — idea narodowa stężała i stała się własnością całego narodu bez różnicy stanów, sfer społecznych i wykształcenia, bo wszystkich w jednakiej mierze boleśnie raniły kajdany rusyfikacyjne.

To też, gdy rozluźniono je nieco, gdy mogliśmy choć na chwilę pełną piersią odetchnąć powietrzem rodzinnej swojskiej atmosfery; wszyscy bez różnicy: bogaci czy biedni, w pałacach, w dworkach wiejskich, pod strzechą wieśniaczą, w izbach rzemieślniczych, czy też w kątach wyrobników, zapragnęliśmy tego, czego największy odczuwaliśmy brak, poszanowania narodowości naszej i swobodnego rozwoju na tle kultury narodowej.

Dlatego też wszystko, co polskie, cokolwiek przypominało nam dawną świetność i chwałę ojczyzny naszej lub łączyło się ze wspomnieniami o jej martyrologii, stało się nam nad wyraz drogiem i to było powodem, że wszystko, cokolwiek występowało wrogo przeciw polskości, bolało nas niewymownie i nieżyczliwie usposabiało ku sobie. Na tem tle rozegrała się u nas walka wyborcza, na tle temże samem rozgrywa się i rozwija dalej nasz ruch wolnościowy i tem też tylko tłumaczy się popularność u nas stronnictwa narodowo-demokratycznego, a raczej, nazywając rzecz po imieniu — idei narodowo-demokratycznej.

Patryoci nasi oddawna już zrozumieli, że Polska odrodzić się może tylko ludową, nawskroś demokratyczną. To bynajmniej nie czcze słowa, jeno istota rzeczy naszego ruchu narodowego, wyłoniona ze stuletniej przeszło niewoli naszej, głęboko odczuta przez cały lud polski i liczyć się z nią trzeba, przy ocenie naszego ruchu wolnościowego, bez względu na sprzeczne prądy, nurtujące obecnie społeczeństwo nasze.

Spytajcie się robotnika, najzagorzalszego socyalisty, czy chce wyrzec się imienia polaka, swego języka i swych ideałów narodowych—a niewątpliwie otrzymacie odpowiedź przeczącą.

Zrozumiały to stronnictwa socyalistyczne i dla tego wszystkie bez wyjątku autonomię Królestwa Polskiego włączyły do swych programów. Uczyniły to jednak nieszczerze, a jako dowód służy ich zaciekłość partyjna w walce ze stronnictwem narodowo-demokratycznem, którego nie umieją oni odróżnić od idei narodowo-demokratycznej i zwalczając je, potępiając jego błędy i wady, w zaślepieniu ciskają gromy na ideę, droższą każdemu polakowi więcej niż dobrobyt, niż życie samo.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne jako takie, bezwątpienia popełniło wiele błędów i być

Szczepkin zastrzega sobie prawo zażądania od przyszłego gabinetu oddania pod sąd ministra Stołypina, który zniszczył Odesę. Jego wyborcy, których minister Stołypin doprowadził do nędzy, zastrzegają sobie prawo dochodzenia strat na nim. Stan wojenny, nie wytrzymujący krytyki ani ze strony teoretycznej, ani z praktycznej, utrzymano w Odesie li tylko dlatego, że Stołypin, zięć Neudhardta, woli zniszczyć kwitnącą Odesę, aniżeli znieść stan wojenny, wprowadzony staraniem krewnego. Mówca kończy: Nie mogę już powstrzymywać ludności m. Odesy od kroku stanowczego. Minister Stołypin wkracza otwarcie na drogę walki z wolnością i z całym ruchem wolnościowym. Przez usta półmilionowej ludności Odesy przesyłam tej walce życzenia, aby porażka i zguba się nie udały i rzucam na niego przekleństwo półmilionowej ludności Odesy. (Rzęsiste oklaski).

Podano wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Kurilenko wyraża życzenie, aby ogłoszono materyał faktyczny, dowodzący kłamstwa ze strony wiceministra spraw wewnętrznych.

Duma uchwala zakończyć dyskusyę, poczem poseł Kurilenko składa faktyczne dowody, oskarżające wiceministra Makarowa, że rozmyślnie ukrył uchwałę włościan pow. starodubskiego.

Następnie Duma przyjmuje jednomyślnie zaproponowaną przez Szczepkina formułę przejścia do porządku dziennego.

Formuła ta brzmi:

„Duma państwowa, widząc w wyjaśnieniach, złożonych przez przedstawiciela ministeryum spraw wewnętrznych, że ministeryum — którego koniecznej dymisyi Duma stanowczo żąda — w dalszym ciągu uporczywie dowodzi niemożliwości zrzeczenia się stosowania praw wyjątkowych, które w istocie rzeczy są źródłem nieprzerwanej samowoli i stałych nadużyć, których przeważna część pozostaje niewykrytą, a tylko niewiele z nich ulega wykryciu przypadkiem, a przytem nie powodują ze strony władzy należytego postępowania: że niezwłoczne zniesienie wszystkich środków administracyjnie karnych, zarządzonych na zasadzie praw wyjątkowych, jako wymaganie sprawiedliwości, jest środkiem niezbędnym i pilnym — przechodzi do porządku dziennego.

Posiedzenie zakończono obradami nad nagłą interpelacyą w sprawie zabicia inspektora gimnazyum w Tyflisie.

Interpelacyę tę popierają gorąco Barabow i Dżarparidze, który zakończył mowę rzuceniem przekleństwa na rząd, wprowadzający system samowoli.

Stwierdzono brak kompletu w sali.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7 m. 50 wieczorem. Następne odbędzie się w d. 23-im b. m., o godz. 2-ej po południu.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Stosława i Dysa. Jutro Bolesława.

ZABAWY. Jutro zabawa w parku strażackim w Konstantynowie.

KRONIKA.

Przyjazd OO. misyonarzy. Dziś rano przyjechało 12-tu OO. misyonarzy, którzy w ciągu 10 dni będą nauczać: w kościele św. Krzyża 3-ch, w kościele Wniebowzięcia N. M. P. 3-ch, w kościele św. Józefa 2-ch, w kościele św. Anny 2-ch i w kaplicy w Widzewie 2-ch.

Podatek kwaterunkowy. Starania „Koła obywateli i lokatorów" co do przeniesienia Łodzi do innej kategoryi pod względem opłat kwaterunkowych dotychczas nie odniosły skutku, natomiast komisya kwaterunkowa wydała następujące ogłoszenie:

„Z powodu powiększenia w roku 1905/6 garnizonu m. Łodzi przybyciem na stałe kwatery: 40-go Koływańskiego pułku piechoty, 5-go Dońskiego kozackiego pułku, 10-ej brygady pieszej artyleryi, sztabu 10-ej pieszej dywizyi wraz z naczelnikiem tejże, obozów, szpitali i t. p., wydatki na najem kwater i lokali zwiększyły się o 100%, lecz wobec ciężkiego stanu finansowego w roku zeszłym, płaca na najem lokali do niezbędnej normy podwyższoną nie była, co wytworzyło zaległość w sumie 49,570 rb. Dla pokrycia tej kwoty, oraz zwiększonych rozchodów na rok 1906, które obecnie wynoszą w ciągu jednego półrocza 189,655 rubli, czyli ogólnej sumy 239,225 rb., nie bacząc na opłakany stan finansowy, komisya kwaterunkowa, naznaczając niezbędne kwatery, zmuszoną jest płacę takową rozłożyć pomiędzy pp. obywatelami w stosunku do 50% rządowego (podymnego) podatku i o tem komisya kwaterunkowa podaje do wiadomości.

Szczegółowe dane są do przejrzenia w godzinach biurowych w wydziale kwaterunkowym.

Przytem uprzedza się, iż nieregularne wniesienie przypadającej płacy, spowoduje za sobą środki egzekucyjne".

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że strażnik Gerbhardt, raniony we czwartek, nikogo nie zastrzelił; napadnięty znienacka, nie miał możności do strzelania.

Żądania pracowników tramwajowych.

Pracownicy tramwajowi w podaniu, wystosowanem do dyrektora tramwajów, żądają piśmiennego wyjaśnienia następujących punktów: 1) Czy wojsko ma prawo jeździć tramwajami bez biletów? 2) Czy żołnierze, stanowiący konwój organów policyi i innych funkcyonaryuszów, mają prawo tramwajami jeździć bezpłatnie i ilu takich żołnierzy może ten konwój stanowić? 3) Czy oficerowie mogą wozić bezpłatnie swoją obsługę (deńszczyków) tramwajami? 4) Czy wolno przewozić tramwajami aresztowanych wraz z konwojem, t. j. grupy ludzi, składające się z 3 do 8 osób, jak to obecnie ma miejsce? 5) Które organy policyjne mają prawo jeździć wewnątrz wagonu, na co sobie dotychczas pozwalają? 6) Ilu stójkowych naraz może jeździć na przedniej platformie? 7) Czy służba tramwajowa powinna wstrzymywać pociągi nie na przystankach na żądanie policyi lub wojska? 7) Ilu żandarmskich podoficerów ma prawo jeździć w jednym wagonie wraz z ochroną? 8) Czy rozmaici urzędnicy i inkasenci mają prawo wozić ze sobą ochronę wojskową bez biletów.

W razie nieotrzymania w ciągu dwóch tygodni odpowiedzi, pracownicy tramwajowi grożą bezrobociem.

Instrukcya dla funkcyonaryuszów policyi miejskiej w Łodzi, na wypadek wybuchu pogromu żydowskiego, opracowana została z polecenia gubernatora piotrkowskiego przez p. o. policmajstra łódzkiego.

Instrukcyę tę rozesłano wszystkim komisarzom policyi, z poleceniem obznajmienia z nią wszystkich funkcyonaryuszów policyjnych, rewirowych, stójkowych i t. p.:

1) Wszyscy bez wyjątku funkcyonaryusze policyjni, winni starać się wszelkiemi środkami, aby nie dopuścić na ulicach, placach i targach do bitwy, gwałtów, zbiegowiska ludu w gromady, i szczególną zwracać uwagę na spory oraz nieporozumienia, wynikające na targach, między sprzedającymi a nabywcami. W tych wypadkach policya obowiązaną jest tłumić rozruchy, rozpędzać zbiegowiska, a winnych i nieposłusznych aresztować.

2) W czasie procesyi kościelnych lub pogrzebów, przy których możliwe są usiłowania przestępne ze strony partyj skrajnych, należy wyznaczać wzmocnione oddziały policyi i wojska dla zapobieżenia podobnym usiłowaniom.

3) Wzmocnić nadzór policyi nad miejscowościami w pobliżu świątyń chrześciańskich, nie wyłączając domu modlitwy maryawitów, szczególnie w czasie nabożeństwa i nad cmentarzami, w celu niedopuszczenia wybryków, obrażających uczucia religijne.

4) Każdy funkcyonaryusz policyi, stojący na posterunku lub też przechodzący ulicą, zauważywszy akt gwałtu nad mieniem lub życiem mieszkańców, obowiązany natychmiast dać znać o tem do najbliższego cyrkułu policyjnego telefonem z wymienieniem miejsca, gdzie rozruchy wybuchły.

5) Komisarz policyi, lub jego zastępca, otrzymawszy taką wiadomość, bezzwłocznie wysyła na miejsce, znajdujący się w cyrkule podjazd

---

może popełni ich jeszcze, również dzięki zaciekłości partyjnej, ale idea narodowo-demokratyczna niema z tem nic wspólnego i żaden polak za nic w świecie wydrzeć jej sobie lub splugawić nie pozwoli.

Z ideą narodowo-demokratyczną nie ma też nic wspólnego staroszlachecka rzeczpospolita polska, która umarła jednocześnie z narodzinami konstytucyi trzeciego maja i odżyć już nie może. W dodatku porozbiorowe dzieje nasze tak dalece pomieszały ze sobą stany, że dziś wśród tak zwanej szlachty niewielu naliczyłby takich, którzyby wylegitymować się mogli ze swego szlachectwa polskiego, a znów pomiędzy robotnikami polskimi mnóstwo znaleść by można takich, nawet w obozie najzagorzalszych socyalistów, w których żyłach płynie czysta krew dawnych rycerzyków polskich.

W ocenianiu więc istoty ruchu wolnościowego i walki ścierających się z sobą sprzecznych prądów, zachodzi bolesne nieporozumienie, któremu najwyższy czas kres położyć.

W społeczeństwie rdzennie polskiem walka interesów klasowych nie może przybierać zbyt ostrego charakteru, bo na ogół społeczeństwo to zbyt jest biednem, nie posiada zaznaczających się zbyt wyraźnie różnic majątkowych, a kilkunastu magnatów, w gruncie rzeczy usposobionych kosmopolitycznie, nie może mu nadać jaskrawego zabarwienia kapitalistycznego. Przemysł nasz polskim w rzeczywistości nie jest. Powołały go do życia kapitały zagraniczne i niemi prawie wyłącznie operuje. Spolszczyć ten przemysł, wyprzeć z niego kapitały zagraniczne to jedno z podstawowych zadań, które nam stawia idea narodowo-demokratyczna.

Rozwiązanie jednak tego zadania jest bardzo trudnem i na poczekaniu dokonanem być nie może. Bardzo nieliczni magnaci nasi nie mają ku temu ani odpowiedniego uzdolnienia, ani też z małemi wyjątkami nie wykazują dążności w tym kierunku.

Ten zaś cudzoziemski charakter naszego przemysłu wobec bezrobocі, przybierających epidemiczny charakter, grozi krajowi naszemu poważną katastrofą ekonomiczną; bo skoro kapitał w przemyśle dawać będzie zbyt małe odsetki, kapitaliści zagraniczni wycofają go z przedsiębiorstw istniejących w naszym kraju i przez nich prowadzonych, a wówczas armia nasza robotnicza ulegnie rozbiciu.

Z drugiej strony podniesienie dobrobytu naszego robotnika i jego rozwój kulturalny są kwestyą zbyt palącą, by można było odpiąć przejść nad nią do porządku dziennego. Toż samo nie można lekceważyć sobie stosunku między pracodawcą i pracobiorcą w świecie rzemieślniczym, który gwałtownie domaga się należytego uregulowania, co znów możliwem się stanie, skoro potrzeby naszych podniesiemy do wymagań współczesnych. Zanim atoli uzyskamy warunki, sprzyjające tej żmudnej a niezbędnej pracy społecznej, należy pilnie baczyć, by tego już posiadamy, nie doprowadzić do ruiny.

Na to zaś jedynym skutecznym środkiem są dobrze zorganizowane związki zawodowe bezpartyjne, które obecnie dość łatwo wytwarzać można i których powstało już sporo w dobie ostatniej; zamało jednak jeszcze, by objęły całokształt potrzeb ekonomicznych ludności pracującej.

Obok zaś tych związków, lecz niezależnie od nich, winny powstawać t. zw. izby rozjemcze, w drodze polubownej załatwiające wszelkie nieporozumienia między pracodawcami i pracobiorcami, a tem samem zażegnywać bezrobocia w samym ich zarodku.

Ruch wolnościowy, podjęty w interesie ludu, nie powinien pod żadnym pozorem podkopywać podstaw dobrobytu ekonomicznego tegoż ludu i liczyć się bacznie z ich charakterem. O ile też bezrobocia mają na widoku wyłącznie cele ekonomiczne, winny być nader oględnie stosowane i tego właśnie wymaga po nas nie stronnictwo, lecz idea narodowo-demokratyczna, bo lud zubożały i głodny z trudem wielkim podnosi poziom swej kultury, dziczeje i wyrodnieje.

Taż sama idea z oburzeniem potępia udział dzieci w rewolucyi. Dwunastoletni malec z browningiem w ręku! Br... jakież to ohydne! Jak smutne stawia horoskopy pokolenia, które z tej krwiożerczej dziatwy wyrośnie.

Precz więc z dziatwą w szeregach bojowników, choćby pod najszczytniejszemi hasłami wolności.

Janusz.

konny i donosi o tem telefonem naczelnikowi okręgu wojennego tudzież policmajstrowi.

6) Jednocześnie komisarz wysyła jednego z pomocników swoich z komendą stójkowych i zawiadamia o rozpoczętym pogromie wszystkich pozostałych komisarzów policyi.

7) Pomocnik komisarza, przybywszy na miejsce wypadku ze stójkowymi, przy pomocy wojska zabezpiecza wyjścia z domów, w których będzie dokonywany pogrom i przedsiębierze środki w celu przerwania gwałtów wewnątrz domów tudzież na podwórzach; aresztuje winnych i podejrzanych, rewiduje ich na miejscu, odbiera im broń i zrabowane rzeczy, wreszcie pod konwojem odsyła ich do cyrkułu. Zaraz na miejscu bada świadków i obecnych, mogących udowodnić winę aresztowanych.

8) Ponieważ rozruchy mogą wybuchnąć nie w jednym punkcie, lecz jednocześnie w różnych miejscowościach, skierowanie sił wojskowych i policyjnych w zagrożone punkty miasta pozostawia się osobistej inicyatywie i przezorności komisarzów policyi.

9) W tym celu komisarz tworzy komendy z dozorców rewirowych i stójkowych.

10) Jedne z tych komend wysyłają się na miejsce świeżo wybuchłych rozruchów, inne znów na granice cyrkułów dla urządzenia kordonów przy pomocy wojska.

11) Stojący na posterunkach i na granicach cyrkułów policyanci, obowiązani są bacznie śledzić wszystko, co się dokoła nich dzieje na ulicach, nie dopuszczać zbiegowiska tłumów, a osoby podejrzane i nieposłuszne aresztować i wysyłać do cyrkułu.

12) W razie wybuchu pogromów, policyanci rozkazują natychmiast pozamykać wszystkie sklepy i magazyny, oraz bramy i furtki domów.

13) Jeżeli przed przybyciem wojska i policyi ktokolwiek lub jakikolwiek lokal ulegnie pogromowi, należy okazać wszelką pomoc a mienie zagrożone zabezpieczyć przez ustawienie odpowiednich wart.

Sprawy polityczne. W połowie sierpnia przyjedzie do Łodzi wydział karny Izby Sądowej warszawskiej w celu osądzenia kilku spraw politycznych.

Przyjazd. Wczoraj przyjechał do Łodzi naczelnik artyleryi 5 korpusu armii generał-major Wołkowicki w sprawach służbowych.

Zabójstwo Witanowskiego. Wczoraj inspektor seminaryum nauczycielskiego w Jędrzejowie zawiadomił policmajstra m. Łodzi, że nauczyciel gimnazyum łódzkiego i właściciel gimnazyum prywatnego, Mieczysław Witanowski, na st. Jędrzejów kolei dęblińsko-dąbrowskiej został zabity wystrzałami z rewolweru.

Mieczysław Witanowski wyjechał we czwartek do Jędrzejowa, gdzie w tamtejszem seminaryum nauczycielskiem wykładał podczas wakacyi język polski rosyanom, nauczycielom szkół ludowych. Wczoraj rano, gdy wysiadł z wagonu pociągu osobowego № 3, dano do niego cztery strzały w głowę, kładąc go trupem.

Mieczysław Witanowski urodził się 1858 roku. W 1883 r. skończył uniwersytet petersburski i powrócił do kraju, gdzie objął posadę zarządzającego zakładami w Studzieńcu. Po pewnym czasie założył szkołę prywatną w Kole, a następnie w Kaliszu, skąd przyjechał do Łodzi przed 5 laty i objął posadę nauczyciela w gimnazyum miejscowem. Przed rokiem założył w Łodzi gimnazyum prywatne z prawami rządowemi.

Za ostrzenie szabel. P. policmajster m. Łodzi przedstawił piotrkowskiemu rządowi gubernialnemu rachunek warsztatu broni jednego z pułków, konsystujących w Łodzi, za wyostrzenie 315 szabel policyi miejskiej obliczony na rb. 945, t. j. po rb. 3 za szablę. P. gubernator piotrkowski polecił magistratowi tutejszemu wyasygnować tę sumę z kasy miejskiej, przeciw czemu zaprotestowali radni magistratu, z uwagi, że utrzymanie policyi miejskiej stanowi $^1/_3$ budżetu m. Łodzi. Wobec tego p. gubernator polecił pokryć ten rachunek z oszczędności osiągniętych z funduszów na utrzymanie policyi.

Związek akuszerek. Dziś akuszerki łódzkie przesłały do komisyi gubernialnej zawiadomienie o organizującym się związku akuszerek w Łodzi, z prawem działalności w pow. łódzkim i Pabianicach, celem podniesienia poziomu umysłowego i materyalnego swych członków. Zarząd związku składać się będzie z prezesowej, jej zastępczyni, sekretarki, kasyerki, bibliotekarki, jej zastępczyni, gospodyni lokalu i jej zastępczyni.

Zarząd mieści się przy ul. Dzielnej w domu pod nr. 44, w mieszkaniu akuszerki Amelii Ceidler. Przyjęcie członkiń w całości zależy od zarządu, przy rekomendacyi piśmiennej dwóch członkiń. Wykreślić z listy członkiń ma prawo sam zarząd te osoby, które działałyby ze szkodą dla związku, lub te, które nie opłacałyby regularnie składek członkowskich. Związek przyjmuje oficyalnie nazwę «Związek akuszerek w Łodzi, pow. łódzkim i Pabianicach.»

Zgon. Dziś rano zmarł ks. Walenty Nowakowski, prefekt gimnazyum żeńskiego.

Pojedynki. Zdawałoby się, że w chwili obecnej nie może być mowy o pojedynkach. A jednak dzieje się inaczej. Nawet teraz sprawy przekonaniowe załatwia się pojedynkami. Z dwojga złego, kto wie, co lepsze: czy kula z browninga z zasadzki, czy też «rozprawa średniowieczna.»

W czwartek, w lesie gałkowskim, odbył się pojedynek pomiędzy pp. O. S. i X. X. Warunki pojedynku były ostre. Po sześciokrotnej wymianie kul p. S. został lekko ranny w ramię, jak donosi o tem «Neue Lodzer Zeitung».

Dziś znów podobno pojedynek w lesie zgierskim zakończył się również nietragicznie. Jedna z osób pojedynkujących się została zraniona w udo.

Oszustwo przy wadze mięsa. Niejednokrotnie skarżono się na rzeźników, że pobierają wygórowane ceny za mięso, że oszukują na wadze i t. d. Sprawy te traktowaliśmy zawsze ostrożnie, biorąc pod uwagę odpowiedzialność moralną, do czasu zdobycia niezbitych faktów, ażeby módz wystąpić publicznie. Fakt, jaki zdobyliśmy przed paru dniami, notujemy, w celu ostrzeżenia publiczności przed oszustwem.

Pan Adamczewski, starszy ogrodnik plantacyi miejskich, posłał do rzeźnika przy ulicy Widzewskiej pod nr. 111 po 2 funty mięsa, gdy przeważył je w domu, znalazł 2 luty mięsa mniej. Wieczorem p. A. posłał po pół funta kiełbasy, przy przewadze taka sama różnica. Następnego dnia p. A. ponownie posłał po 2 funty mięsa, gdy przeważył okazał się brak 2 lutów. Mając takie dane, p. A. udał się do rzeźnika Beera, aby sprawdzić wagę; gdy zakomunikował o tem przy świadkach Beerowi i zażądał sprawdzenia wagi, Beer bardzo się zmieszał, wsunął rękę pod talerz wagowy, z pod którego wyrwał kawałek słoniny, rozmyślnie przylepiony, aby ściągał wagę. P. Adamczewski występuje na drogę sądową.

Skargi na oszustwa rzeźników są liczne. Czyż nie jest obowiązkiem cechu rzeźników wdanie się w te sprawę i ścisłe kontrolowanie sprzedawców.

Zabójstwo łódzkiego wojażera. Wczoraj wieczorem nadeszły tutaj telegraficzne zawiadomienia, że w Auliecie, Syr-Daryjskiego okręgu, został zabity przez woźnicę wojażer łódzki firmy Gatowskiego, p. Iwankowicz, zabrano mu 800 rb. Sędzia śledczy zawiadamia, że zabójca aresztowany i pieniądze zostały odebrane.

Przecięcie drutów. Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w kolonii Radogoszcz, w bliskości kancelaryi zarządu gminnego, przecięto druty telefoniczne pomiędzy Łodzią a Zgierzem, oraz druty telefoniczne kolei podjazdowej Łódź-Zgierz.

Strzelanina. Wczoraj w czasie strzelaniny na ul. Widzewskiej koło rogu ul. Nawrot został kontuzyowany kulą karabinową w szyję dr. Sznitkind, idący do chorego.

Zabójstwo nadmajstra. Dziś w południe, kiedy z nowej tkalni Tow. akc. K. Scheiblera szedł do domu nadmajster Adolf Schroetter, przed domem nr. 18 przy ul. św. Emilii dano do niego kilka strzałów; smierć nastąpiła niezwłocznie.

Zabójcy zbiegli. Schroetterowi kilkakrotnie grożono śmiercią. Podczas bezrobocia w fabryce Tow. akc. Scheiblerów żądano usunięcia go; przy porozumieniu się jednak z robotnikami przyjęto go. Podobno wyrok śmierci otrzymał od partyj skrajnych.

Wypadek kolejowy. Wczoraj o godz. 3 min. 20 po poł., kiedy ze stacyi Widzew kolei fabr.-łódzkiej ruszał pociąg nr. 7, na parowóz chciał wskoczyć magazynier warsztatów, p. Władysław Jeliński, wskutek obsunięcia się nogi ze stopnia parowozu, koło tendrowe zgniotło Jelińskiemu 2 palce u nogi. Po przeniesieniu poszkodowanego do wagonu, przywieziono go do Łodzi i odesłano na kuracyę do domu. Ocalenie życia p. Jeliński może zawdzięczać przytomności umysłu zwrotniczego, Józefa Owczarka, który, spostrzegłszy wypadek, szybko schwycił Jelińskiego i wyrwał go z pod parowozu.

Samobójstwo. Dziś w nocy 52-letni Izrael Kellerman, zamieszkały przy ul. Spacerowej pod nr. 31, składanym nożem poderżnął sobie gardło, syn chciał przeszkodzić samobójstwu, lecz było już zapóźno, został tylko skaleczony nożem w dłoń prawej ręki.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Nowomiejskiej nr. 16 Władysław Kuciński, lat 25, pozostający bez zajęcia; na tejże ulicy pod nr. 4 Agnieszka Dębicka, lat 20, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Konstantynowskiej róg Pańskiej Helena Smolarczyk, lat 60, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na placu Targowym przy ul. Dzielnej, człowiek lat około 50, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Widzewskiej nr. 23 Abram Bursztyn, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania. — Na ulicy Solnej nr. 11 Chana Knopp, lat 39, pozostająca bez zajęcia i mieszkania: na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Juma Bliskow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na placu Kościelnym na Starem Mieście Agnieszka Dębicka, lat 30, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na Górnym Rynku, człowiek, lat około 50, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Wywichnięcie ręki. Podczas wczorajszej strzelaniny na ul. Głównej nr. 55 Anna Piotrowska, lat 60, mieszkająca przy dzieciach, na ul. Targowej uciekając, przewrócona została, wskutek czego wywichnęła prawą rękę. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Złamanie ręki. Na ul. Andrzeja nr. 39 Semion Kuzmin, żołnierz, 37-go pułku, spadł ze schodów i złamał prawą rękę. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został na dalszą kuracyę do szpitala wojskowego na ulicę Zakątną.

Z WARSZAWY.

* «Gniazdo Grażyny».

Grono pań i panien ze wszystkich sfer utworzyło już od kilku miesięcy Koło gimnastyczne, a obecnie postanowiło przyłączyć się do Sokoła, jako gniazdo odrębne i wyłącznie żeńskie. Uważają bowiem te panie, że w dobie, gdy kobiety sięgają po najwyższe i najdostojniejsze prawa równości i, w tym razie mogą, a nawet powinny, rządzić się i organizować same, odpowiednio do swych potrzeb i celów. Gniazdo swoje nazwały „gniazdem Grażyny" — i jest to pierwsze polskie gniazdo żeńskie.

Pierwowzór jego znajdziemy tylko w Czechach, gdzie gniazdo żeńskie istnieje od r. 1869, świetnie się rozwinęło, liczy obecnie przeszło 200 członkiń. Pod zaborem pruskim władze nie pozwalają na utworzenie gniazda żeńskiego, uważając widocznie, iż sokolice bardziej zagrażają bezpieczeństwu państwa niż Sokoli, utrzymuje się tradycya bismarkowska: obawa przed kobietą polską. We Lwowie i w Krakowie nie pokusiły się dotychczas kobiety o niezależność i samodzielność; warszawianki przykład im dadzą.

«Gniazdo Grażyny» oświadczyło przystąpienie swoje do Związku wszystkich gniazd polskich, i nie wątpimy, że przyjęte będzie, życzyć mu tylko należy najpomyślniejszego rozwoju, gdyż sprawa zdrowia i sił kobiety, to sprawa zdrowia i sił narodu.

Z powodu rozjechania się druchen-sokolic walne zebranie może nastąpić dopiero w październiku, tymczasową zaś przewodniczącą jest p. Helena Prawdzic-Kuczalska.

* Z sądu wojennego.

Warszawski sąd wojenny, rozpoznawszy w dniu onegdajszym sprawę włościanina gub. siedleckiej, Karola Pajdowskiego, oskarżonego o zamach na życie pomocnika inspektora szkół m. Warszawy, Orłowa, uwolnił Pajdowskiego od wszelkiej odpowiedzialności z powodu braku dowodów winy.

Wczoraj warszawski sąd wojenny na posiedzeniu w cytadeli rozpoznawał sprawę 15-letniego Gromana, oskarżonego o zabójstwo strażnika Muszyńskiego w Piotrkowie. Przed kilku tygodniami sąd wojenny skazał Gromana na dziesięcioletnie więzienie; lecz na skutek podanej skargi, główny sąd wojenny wyrok ten skasował i nakazał ponowne rozważenie tej sprawy. Przed wieczorem zapadł wyrok, skazujący Gromana na osiem lat więzienia. Bronił oskarżonego adw. przys. Krypski. Prezydował generał-major Pienkin.

* Napady na sklepy monopolowe.

Wczoraj, po południu, do sklepu monopolowego przy ul. Kruczej w domu pod № 12 przy-

szło dwóch nieznajomych ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów, zażądali otwarcia szuflady z pieniędzmi. Sprzedawczyni usłuchała rozkazu, poczem nieznajomi, zabrawszy około 50 rb., odeszli. O godzinie 4½ po południu sprzedający w sklepach monopolowych, przy ul. Wroniej pod № 41 i przy ul. Młynarskiej № 16, mieli takie same odwiedziny, przyczem nieznajomi goście w obu sklepach zabrali całodzienny targ i odeszli.

* Zajście w fabryce Noblesse.

„Weg" opisuje zajście między robotnikami chrześcianami a żydowskimi w warsz. fabryce papierosów „Noblesse", gdzie pracuje 400 chrześcian i 150 żydów. Nieporozumienia trwały tam już dość dawno, do wybuchu doszło jednak teraz dopiero, z powodu podejrzenia, że 2 robotnicom zapisano niewłaściwie 3,000 papierosów. Za robotnicami ujęli się żydzi, wskutek czego doszło między nimi a chrześcianami do bójki na rewolwery, noże, i żelaza i zasypywanie oczu tytoniem. Mówca z P. P. S. usiłował uspokoić robotników, ale ci wystąpili przeciw niemu z okrzykami i kamieniami. Wielu jest rannych; robotnicy-żydzi ustąpili tymczasowo z fabryki.

(Telefonem).

Dziś o godz. 10 rano do mieszkania właściciela domu przy ulicy Długiej, Łozińskiego, przyszło paru ludzi, żądając pieniędzy. Gdy Łoziński odmówił ich prośbie, poczęto do niego strzelać; Łoziński został raniony w rękę, nogę i piersi. Sprawcy napadu zbiegli.

Z KRÓLESTWA.

Zastrzelenie żandarma. Posłany wczoraj w Lublinie z pocztą do rozniesienia żandarm kolejowy, podoficer Grzegorz Krukow, na rogu ulic Zamojskiej i Bernardyńskiej, padł zabity wystrzałem z rewolweru. Zabójcy nie ujęto.

Zbrodnia. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, w Nadarzynie pod stacyą Włochy kolei wiedeńskiej, 27-letni cieśla Jakób Dębski, siedział przed domem swoim, trzymając dziecko na ręku. Jak donosi «Kuryer Warszawski» nagle nadszedł starszy strażnik ziemski w towarzystwie młodszego i, będąc pijanym, bez żadnej przyczyny, zaczął Dębskiego łajać, a następnie wywijać szablą nad jego głową. Dębski chciał odebrać mu szablę. Wówczas starszy strażnik dał do niego 7 strzałów rewolwerowych i zadał mu tyleż ran, nadto jedna z kul raniła także młodszego strażnika, który usiłował odebrać starszemu koledze morderczą broń. Dębskiego o godzinie 12-ej w nocy przywieziono w pociągu do Warszawy, a tu Pogotowie ratunkowe umieściło go w szpitalu Dzieciątka Jezus. Stan ofiary pijanego strażnika jest bardzo groźny.

—:—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 20 lipca. Departament policyi kategorycznie zaprzecza temu, jakoby nocy wczorajszej wprowadzono wojska do Petersburga.

Petersburg, 20 lipca. Dziś zawieszono pisma: „Mysl", „Echo", „Gołos Truda", „Krestianskij Deputat". Drukarnie tych pism zapieczętowano, jak również drukarnię pisma „XX Wiek".

Petersburg, 20 lipca. W pismach zagranicznych, między innemi w „Frankfurter Zeitung", zjawiła się wiadomość z Petersburga, jakoby główniejsze banki petersburskie i moskiewskie zgodziły się pokryć pożyczkę wewnętrzną 50 milionów rubli. Z tego powodu „Petersburska agencya telegraficzna" jest upoważniona do oświadczenia, że żadna pożyczka wewnętrzna nie jest zamierzona. Ministeryum skarbu wniosło do Dumy państwowej projekt prawa o zmianie norm średnich opłat gruntowych, oraz zmiany podatku gruntowego od dziesięciny lasu. Projekt ten, według nowych norm od dziesięciny, powiększy sumę podatku w 50 guberniach o sumę 17,096,000 rocznie.

Petersburg, 20 lipca. Pismo „Rossija" zamieszcza artykuł, podpisany przez Diplomaticusa, a omawiający interwencyę obcych mocarstw w stosunku do spraw rosyjskich. Artykuł jest powtórzeniem zdania, wyrażonego przez niektóre pisma austryackie, jak również sprawozdania z parlamentu berlińskiego i izby panów. Na zakończenie autor twierdzi, że udziału w sprawach tych nie brała Rosya.

Petersburg, 20 lipca. Kradzieże marek pocztowych i gotówki w różnych kantorach pocztowo-telegraficznych doszły w r. b. do rozmiarów wielkich. Suma, potrzebna na wynagrodzenie osób pokrzywdzonych, przewyższa kwotę 300,000 rubli, gdy w czasach normalnych dosięgała zaledwie 30,000 rubli rocznie.

Petersburg, 20 lipca. Główny zarząd poczt wyjaśnia, że konfiskata egzemplarzy pism na poczcie, może być dokonywana tylko na zasadzie postanowienia, wydanego przez miejscową instytucyę do spraw prasy, o czem winien być zawiadomiony właściwy zarząd pocztowy. Jeżeli po upływie 2 godzin od chwili zawiadomienia nie nastąpi potwierdzenie, zatrzymane egzemplarze winny być doręczone adresatom. Jeżeli sąd zatwierdzi konfiskatę, egzemplarze zatrzymane winny być wydane władzom do zniszczenia, w razie przeciwnym winny być doręczone adresatom.

Petersburg, 20 lipca. Z członków Rady państwa wyjechał na międzynarodową konferencyę parlamentarną do tej pory tylko ks. Chiłkow. Członkowie Rady państwa odbywają tę podróż na koszt własny. Dla członków Dumy państwowej asygnowano na podróż na konferencyę po 500 rb. W zamian delegaci winni złożyć rachunek wydatków.

Petersburg, 20 lipca. Doniesienie dziennika «XX Wiek» o ustąpieniu metropolity petersburskiego, Antonjusza, jest zmyślone.

Petersburg, 20 lipca. Naczelnik m. Petersburga ogłasza, że wszelkie demonstracye na parowcach wód miejskich są wzbronione i winni będą pociągnięci do odpowiedzialności prawnej.

Petersburg, 20 lipca. Odbyło się pierwsze zebranie izby pojednawczej pomiędzy strejkującą obsługą statków a właścicielami. Liczba osób strejkujących dosięga 12,000. Właściciele nie zjawili się, lecz przysłali delegata, który oświadczył w imieniu swoich mocodawców, że właściciele statków gotowi są powiększyć płacę zarobkową, lecz inne żądania odrzucają. Robotnicy po oświadczeniu tem zrzekli się dalszego udziału w posiedzeniu.

Petersburg, 20 lipca. Na kolei finlandzkiej powszechny strejk robotników od Petersburga do Wyborga i na obu tych stacyach. Administracya kolei wyraża gotowość uwzględnić wszelkie żądania, oprócz usunięcia przedsiębiorców, powiększenia płacy dziennej i zapłacenia za cały czas strejku. Robotnicy upierają się przy swoich żądaniach.

Petersburg, 20 lipca. Według urzędowych doniesień, w Taszkencie, w czasie zaburzeń przy wysyłaniu przestępców politycznych, do żadnego starcia między kozakami a robotnikami nie doszło.

Petersburg, 20 lipca. Ministeryum skarbu otrzymało wiadomości, że w czasie pożaru, który zniszczył doszczętnie miasto Syzrań, szczególnie ucierpieli kolejarze, skutkiem czego nastąpiło zamieszanie w ruchu pociągów, przechodzących przez Syzrań. Obecnie ruch został doprowadzony do porządku.

Petersburg, 20 lipca. Rada państwa przerwała posiedzenie do środy, postanawiając wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Petersburg, 20 lipca. Komisya parlamentarna do opracowania projektu prawa o zebraniach przyjęła pierwsze cztery artykuły ustawy z następującą zmianą pierwotnej redakcyi. Po pierwsze: obywatele rosyjscy mogą zwoływać i urządzać, zebrania zarówno na otwartych miejscach, jako też w pomieszczeniach zamkniętych, nie pytając się o żadne pozwolenie. Po drugie: zebrania dozwalane są na placach i ulicach, o ile nie tamują swobodnego ruchu ulicznego. Po trzecie: zabronione są zebrania na drogach przeciętych szynami. Po czwarte: zakazane są zebrania pod otwartem niebem w odległości wiorsty od rzeczywistego przebywania Monarchy i miejsc posiedzeń Dumy w czasie sesyi.

Petersburg, 20 lipca. Rada państwa ukończyła obrady szczegółowe nad projektem regulaminu, uzupełniwszy go dodatkiem posła Korwina-Milewskiego, przepisującym porządek wyboru członków komisyi godzącej w sprawie Dumy państwowej. Na wniosek Czerewańskiego postanowiono do rozpoznania niektórych spraw urządzać połączone posiedzenia komisyi finansowej i prawodawczej.

Następne posiedzenie rady dla wysłuchania ostatecznej redakcyi regulaminu zapowiedziano na d. 25 lipca.

Ostatnie obrady nad projektem prawa o zniesieniu kary śmierci komisya rady państwa odbędzie w początku przyszłego tygodnia, na posiedzeniu ogólnem.

Odesa, 20 lipca. Generał-gubernator oświadcza, że jeżeli do dnia 23-go b. m. nie będą wznowione roboty w porcie, wszystkie osoby, którym udowodnione będzie podżeganie do strejku, będą zesłane do odległych gubernii na cały czas trwania stanu wojennego. Wszyscy zaś, którzy nie zechcą przystąpić do pracy, będą wysyłani etapem z Odesy. Usiłowania zbiorowych akcyi będą tłumione bronią.

Saratów, 20 lipca. Rozpoczęły się poważne rozruchy rolne w okolicach za Wołgą. Włościanie rabują zżęte zboże dworskie.

Berlin, 20 lipca. Pracodawcy niemieccy poruszyli projekt utworzenia związku międzynarodowego pracodawców dla obrony ich interesów przeciw organizacyom robotniczym.

Londyn, 20 lipca. Redakcyę „Tribune" urzędownie zawiadomiono, że rządowi angielskiemu nic w drodze dyplomatycznej nie wiadomo o doniesieniu gazety „Rossija" o sprawie zamierzonej, jakoby przez Austryę i Niemcy interwencyi w stosunku do Rosyi. Wiadomość wspomnianego pisma jest zupełnie nieprawdziwa.

DZIENNE.

Petersburg, 21 lipca. Doniesienie «Rieczi» o zamiarze Pobiedonoscewa wystąpienia w Radzie państwa podczas obrad nad wynikiem prac komisyi w kwestyi zniesienia kary śmierci—zmyślone. Pobiedonoscew nie został wyznaczony do zasiadania w Radzie państwa w kadencyi 1906 r.

Petersburg, 21 lipca. Odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi parlamentarnej w przedmiocie uregulowania stosunków rolnych z udziałem profesora Manuiłowa, który uzasadnił konieczność przed opracowaniem stałego prawa normowania stosunków dzierżawnych prawami tymczasowemi do opracowywania których komisya przystąpi dnia 21 b. m.

Petersburg, 21 lipca. Frakcya parlamentarna kadetów, rozpatrzywszy raport komisyi 33 o wysłanie deputatów na miejsca rozruchów agrarnych, wypowiedziała się przeciw przyjęciu propozycyi.

Petersburg, 21 lipca. Przy rewizyi w drukarni gazety «Myśl», na ulicach sąsiednich robotnicy wszczęli spory z oddziałem policyi i rzucali na niego kamieniami. Wezwani żandarmi strzelali. Zabitych i rannych niema. Tłum rozpędzono.

Petersburg, 21 lipca. Od dnia 16 listopada 1905 r. do dnia 14 czerwca 1906 r. właściciele ziemscy złożyli we wszystkich oddziałach banku włościańskiego deklaracye, proponujące ogółem sprzedaż 4,432,700 dziesięcin ziemi. Do dnia 14 lipca do zarządu banku centralnego nadeszło z oddziałów lokalnych 1660 spraw w kwestyi nabycia w ogólnej sumie 2 446,529 dziesięcin. Największa liczba tranzakcyi dotyczy gubernii: połtawskiej, charkowskiej, chersońskiej, besarabskiej, saratowskiej, penzeńskiej, samarskiej, symbirskiej.

Petersburg, 21 lipca. W Syzraniu spłonęło około 4000 domów, w ich liczbie gmachy rządowe, publiczne i więzienie. Pozostały resztki gmachów i piwnice. Krążą pogłoski o podpaleniu. Najprawdopodobniej pożar wynikł wskutek nieostrożności. Przypuszczają, że jest mnóstwo ofiar w ludziach spalonych i zaduszonych. Wielu pogorzelców przewożą do miast sąsiednich, lecz około 30000 ludzi jest bez dachu. Brak im żywności, koczują pod gołem niebem. Pomoc w żywności podała Samara, Penza, Kuznieck, Symbirsk, ale potrzebną jest pomoc całego kraju.

Petersburg, 21 lipca. Gubernator włodzimirski, łowczy Leontjew, mianowany opiekunem honorowym z pozostawieniem w godności dworskiej.

Zaliczony do kancelaryi państwa szambelan, książę Franciszek Drucki-Lubecki, wykreślony został z list dworskich.

Ryga, 21 lipca. Baron Kompenhauzen został zabity przez nieznanych ludzi w pobliżu swego majątku w pow. wolmarskim.

Tyflis, 21 lipca. W sklepie winnym Koposz-

Ś. † P.

1068

Ksiądz Walenty Nowakowski,

prefekt gimnazyum żeńskiego, b. proboszcz w Zawadach,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy 51 lat, oddał Bogu ducha, dnia 21-go lipca o godzinie 8 i pół rano.

Eksportacya zwłok z domu parafialnego do kościoła św. Józefa odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wieczorem, a w poniedziałek, po nabożeństwie o godz. 10½ r. wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki, na które to obrzędy żałobne zapraszają stroskane **siostry i brat.**

Ś. † P. 1067

EUGIENIUSZ DZIEMBOWSKI,

opatrzony Świętemi Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 21 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina, zaprasza znajomych i krewnych na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek o godzinie 4-ej po południu ze szpitala Czerwonego Krzyża.

nikowa nieznani ludzie rzucili dwie bomby. Ciężko raniony został kasyer Saradżewa, sprzedający wódkę, bez względu na ogłoszony bojkot.

Generał-gubernator uprzedził burmistrza miasta, aby na posiedzenia rady miejskiej postronni, a zwłaszcza robotnicy pozbawieni pracy, dopuszczani nie byli, w przeciwnym razie wprowadzi wojsko.

Tyflis, 21-go lipca. Z Oriusowa telegrafują: Wieś ormiańska Kaładżache zniszczona do gruntu. Zabito 30 ormian. Tatarzy otoczyli wsie: Akkiand i Pinnipiś, przyczem koczownicy połączyli się z tatarami miejscowymi.

Odesa, 21 lipca. Bezrobocie robotników portowych skończone, wskutek tymczasowej ugody, zawartej na termin dwutygodniowy.

Na giełdzie odbyła się narada kupców w celu zdecydowania kwestyi o ostatniej ugodzie z robotnikami portowymi. Postanowiono zwrócić się do generał-gubernatora z prośbą o pozwolenie robotnikom na urządzenie wiecu.

Charków, 21 lipca. Sąd okręgowy, w sprawie o rozruchy rolne w pow. wołczańskim w ekonomii Pasieka uniewinnił dwóch, na ciężkie roboty po lat sześć skazał dwóch, jednego na 4 lata, 20 na więzienie w domu poprawczym przez 15 miesięcy.

Mitawa, 21 lipca. Banda, złożona z 40 ludzi, napadła na urząd gminy, odległy o 35 wiorst od Mitawy, zabrała pieniądze z kasy i zniszczyła papiery.

Moskwa, 21 lipca. Uwolniono 35 uwięzionych administracyjnie.

Generał-lejtnanta, księcia Tumanowa, mianowano komendantem twierdzy Brześć-Litewski.

Odpowiedzi Redakcyi.

Parafianinowi św. Krzyża. Gróźb nie ulękniemy się! Będziemy odważniejsi, niż Sz. Pan, który „strzela z za płotu" i obawia się nawet podpisania swego listu. **Kto** bronić chce sprawy uczciwie, powinien występować otwarcie. Nasze stanowisko jasne i wyraźne. Kozłowitów potępiamy, gdyż uważamy działalność ich za szkodliwą, ze względów moralnych, religijnych, narodowych i kulturalnych. Nie winimy tych, którzy dali się uwieść ułudnym hasłom, lecz stanowczo potępiamy tych przewódców ruchu **sekciarskiego, którzy** działają świadomie ze złą wolą.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6 35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

W. Krąkowski

przedsiębiorstwo oczyszczania szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacya linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

przeprowadził się na ulicę 938-r-1 2

PIOTRKOWSKA № 103, m. № 33.

Ceny niskie. Mycie ścian olejnych i klatek schodowych.

W Inowłodzu nad rz. Pilicą

są jeszcze **Letnie mieszkania** do wynajęcia.

(Ulica Zielona nr. 11.) 1028-6-4

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu Dzienne i Wieczorne, Męskie i Żeńskie Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda w Łodzi

Widzewska № 61.

Ogłoszenie.

Rozpoczął się zapis na 2-gie półrocze, które trwać będzie do dn. 14-go sierpnia r. b., to jest do rozpoczęcia wykładów.

Kancelarya otwarta codziennie od godziny 6 ej po południu do 9-ej wiecz. Program wykładów: **arytmetyka handlowa, buchalterya** pojedyncza, podwójna i amerykańska w zastosowaniu do różnych branż kupiectwa, **korespondencya** polska, ruska, niemiecka, francuska, angielska i **potrzebne do tego języki,** ekonomia **polityczna, prawo handlowe, stenografia i kaligrafia** w związku z zasadami pisma **na maszynie.** 1027—d—2

Uwaga. W projekcie — wykład **hygieny,** upraszam reflektantów na ten przedmiot o możliwie wczesne zapisanie się, gdyż rozpoczęcie wykładu tego w tym semestrze zależnem jest od ilości kandydatów.

Zarządzający kursami

I. Mantinband.



Wynajem karet i powozów.

„BRISTOL"

nowootworzony kantor wynajmu ekwipaży, poleca na śluby, spacery, wycieczki i t. p., eleganckie **pojazdy** zaprzężone w rasowe konie: ceny umiarkowane.

Piotrkowska 119.

965.40 6

Ogłoszenie.

Filię moją w Łodzi, ulica Piotrkowska 33, zwinąłem dnia (1) 14-go lipca r. b. i podaję do wiadomości Szan. mojej klienteli, iż wyroby moje będą nadal do nabycia we wszystkich składach aptecznych i w sklepach, sprzedających towary kosmetyczne.

Hurtową sprzedaż moich wyrobów powierzyłem p. M. KRELL, ulica Piotrkswska 43. 1051—3—2

Fabryka perfum i mydeł toaletowych

RYSZARDA WILDT w Warszawie.

Lekcye tańców

dla Pań i Panów rozpoczynam od d. 23 lipca. Zapisy przyjmuję codziennie z rana do godz. $10^1/_2$, od 5-ej do po poł i po 9-ej wieczorem.

1054—2—2 **A. Lipiński,** Cegielniana 56.

Łódzkie Biuro KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE

SCHOENEICH i PAŁASZEWSKI, inżynierowie

Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcyi, Dachy, Kopuły, Schody, Scianki, Kesony, Zbiorniki, Silosy, Kominy, Mosty, Przewały, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.

Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059-13-1

Kanalizacya, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

WAŻNE TYLKO DO DNIA 31-go LIPCA!

Z powodu długotrwałego strejku krawieckiego, pozostała mi wielka ilość materyałów na garnitury i palta; chcąc z takowego wyrobić, otworzyłem specyalną pracownię pod zarządem pierwszorzędnego krojczego, co mi daje możność dostarczenia do 31 lipca r. b. garderoby męskiej po następujących cenach

Garnitur męski za rb. 27.50
Palto letnie . . . rb. 22.50

Wybór materyałów wielki, gatunki wypróbowane i trwałe. Zwracam szczególną uwagę, iż moja garderoba pod względem fasonu, towaru i wykonania, każdemu żądaniu zadowolni.

EMIL SCHMECHEL ODDZIAŁ MĘZKI.

Piotrkowska № 98. 842

Helenów.

Koncert poranny

1066

początek o g. 6.

Wejście 15 i 5 kop, po skończeniu wyścigów pp. 25 i 10 k.

Podczas wyścigów sezonowe i abonamenty nie ważne.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8 — 2 rano i 6 — 9 wiecz. panie od 5 — 6 p.p. 195e112

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r56

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507—d—312

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Srednia nr. 18, od 9—11 i od 4—6. Elektr. i masaż i a la Thour Brandt. 547—r—22

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na **ulicę WSCHODNIĄ № 69** róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-61

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—$9^1/_2$ r. i od $4^1/_2$—$6^1/_2$ pp.

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.

Piotrkowska 120

przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4—6 po poł. 000r

---

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r169

Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił 469-r-52

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5—6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 821·20·18

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—41

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6^1/_2$ w. Porada 50 kop. 486—r—39

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11—1 i 3—7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-46

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491—r-87

Dr. Fr. Łukasiewicz

powrócił.

Ul. Zarzewska 36, róg Sosnowej. Choroby dziecięce i wewnętrzne, od godz. 8—11 rano i od 3—6 pop. 1053-6-3

OKULISTA

Dr. Garliński

przeprowadził się na ulicę 1041-2-2

BENEDYKTA № 3.

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 186. 1003-12-2

Elektrownia Łódzka

zawiadamia, iż w przyszłym tygodniu rozpocznie układanie kabli na przestrzeni **ul. Konstantynowskiej do Długiej, ul. Długiej od Konstantynowskiej do Pasażu Szulca, ul. Zawadzkiej między Długą i Wólczańską oraz ul. Nowo-Cegielnianej do Pańskiej, wreszcie na ul. Benedykta, Spacerowej i Wólczańskiej do Andrzeja.**

Elektrownia zwraca się zatem do osób,

mających zamiar przyłączenia się na tej przestrzeni

do sieci o ile to przyłączenie ma być wykonane przez Elektrownię **bezpłatnie**, — o zgłoszenie się do biura Elektrowni, ulica Piotrkowska nr. 150, przed czwartkiem dnia 26-go lipca r. b.

Zarazem Elektrownia podaje do wiadomości, że w celu otrzymania przyłączenia należy **podpisać deklaracyę** opatrzoną **marką stemplową wartości rb. 1 k. 25**, przyczem o ile zamawiający nie jest właścicielem posesyi, deklaracya winna być podpisana również przez właściciela nieruchomości.

Wobec nieukończenia robót na ulicy Piotrkowskiej, Wschodniej i Cegielnianej, do tegoż dnia przyjmowane będą również zgłoszenia o bezpłatne połączenie z siecią na tej przestrzeni.

W dalszym ciągu kable układane będą na ulicach: Krótkiej, Andrzeja, Nawrot, Przejazd, Rozwadowskiej, Anny, Karola, Jakóba, Nowomiejskiej i przyległych.

Wobec tego, że **dostawa prądu rozpocznie się już w listopadzie r. b.**, prosimy abonentów o jaknajspieszniejsze zgłaszanie się dla dania nam możności uwzględnienia ich żądań.
